

dr hab. inż. arch. Grzegorz Bukal, prof. uczelni
Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej
ul. Gabriela Narutowicza 11/12, 80-233 Gdańsk

Gdańsk, 15 marca 2021

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Moniki Kasprzak:

Fortyfikacje gdańskie od schyłku średniowiecza do końca XIX wieku. Geneza, rozwój i przemiany przestrzenne umocnień Gdańska i Wisłoujścia. Studium archeologiczne, przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. Janusza Pietrzaka, prof. UŁ (Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego)

1. Ocena rozprawy

Uwagi formalne

Przedmiotem recenzji jest rozprawa: Monika Kasprzak, *Fortyfikacje gdańskie od schyłku średniowiecza do końca XIX wieku. Geneza, rozwój i przemiany przestrzenne umocnień Gdańska i Wisłoujścia. Studium archeologiczne*. Łódź-Gdańsk, 2020.

Praca („maszynopis”) składa się z dwóch części (tomów). *Część I* zawiera tekst; *Część II* - ilustracje i tabele. Praca przedstawiona została w języku polskim.

Część I liczy 341 stron. Zawartość podana została metodycznie, z podziałem na rozdziały i liczne podrozdziały. Praca opatrzona jest aparatem naukowym (przypisami i bibliografią).

Bibliografia obejmuje źródła historyczne oraz opracowania historyczne i współczesne.

Wyszczególnione zostały: źródła rękopiśmienne (zespoły archiwalne Archiwum Państwowego w Gdańsku oraz rękopisy i rysunki ze zbiorów Archiwum, Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk oraz d. Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Gdańsku), źródła drukowane i wydawnictwa źródłowe oraz źródła ikonograficzne.

Wykorzystany zasób źródłowy jest wprawdzie niewielki, ale wynika to z wykorzystania materiałów źródłowych w publikacjach oraz starszych opracowaniach niepublikowanych, (ok. 320 pozycji) ujętych w bibliografii rozprawy. Szczególnie cenne jest wykorzystanie przez Autorkę licznych materiałów niepublikowanych (głównie sprawozdań z badań i nadzorów archeologicznych), stanowiących często jedyne, zachowane obecnie źródło informacji na temat obiektów niedostępnych lub nieistniejących.

Część II pracy zawiera ilustracje (ponad 300). Ich numeracja odpowiada wprawdzie tematycznemu podziałowi części I, ale edycja tomu tego nie uwzględnia – ilustracje tworzą niepodzielony ciąg bez podtytułów, co utrudnia ich odnajdowanie, a zatem i lekturę.

Język i aparat pojęciowy pracy nie budzą poważnych zastrzeżeń, choć drobne pomyłki są niestety dość liczne¹.

Omówienie treści

Głównym celem rozprawy było *odtworzenie wszelkich przemian jakim podlegały zarówno fortyfikacje jak i obszar w ich bezpośrednim sąsiedztwie w oparciu o dane uzyskane podczas badań archeologicznych prowadzonych w obrębie umocnień*. Przedmiotem – zgodnie z brzmieniem tytułu – fortyfikacje Gdańska, choć właściwie - ich podziemne relikty lub partie ukryte pod naziemnymi nawarstwieniami, czyniącymi je niedostępnymi dla historyków i badaczy architektury, zajmujących się tą tematyką już od ponad 150 lat. Stąd też należy zwrócić tu uwagę na pewną nieprzystawalność tytułu – a raczej podtytułu pracy - do jej zawartości. *Geneza, rozwój i przemiany przestrzenne* gdańskich fortyfikacji były już przedmiotem opracowań naukowych z dziedziny historii oraz historii architektury, i niewiele można byłoby do nich obecnie dodać. Badania Gdańska pod tym względem rozpoczęli już w XIX w. wojskowi historycy niemieccy (Hoburg i Köhler), dysponujący kompletnymi wówczas miejskimi archiwami oraz w pełni zachowanymi i użytkowanymi militarnie obiektami. Ich badania zostały uzupełnione i pogłębione w wieku XX. Głównie po 1945 r. - dzięki pracom Jerzego Stankiewicza, Krzysztofa Biskupa i w ostatnich latach – moim. Pole do tych badań zachowało się za sprawą ironii losu: historyczna, materialna tkanka miejska została starta z powierzchni ziemi; ciągłość społeczna i kulturowa Gdańska została zerwana wskutek całkowitej wymiany ludności po 1945 r. Zachowało się jednak stosunkowo dobrze

¹ Dotyczy to np. „skrótów myślowych”; np.: ... *odkryto koronę muru wysokiego. Znajdowała się na wysokości 1 m n.p.m.* (Cz. 1, s. 27), zamiast – koronę pozostałości (reliktów) muru wysokiego. Niezręczności zdarzają się także w stosowaniu nazewnictwa obiektów, jak np. mylące czytelnika naprzemienne stosowanie zarówno używanej polskiej nazwy Baszta Pod Zrębem, jak i prawidłowego, ale nie używanego polskiego tłumaczenia oryginalnej nazwy *Trumpfturm* – Baszta Atutowa (Cz. 1, s. 66). Czy podobnie – obok prawidłowej nazwy Baszta Kandelera (oryg. niem. *Kandelers Turm*), Autorka odnosi się do ...*Baszty Kandelarskiej* (Cz. 1, s. 61, 69). Podobnie, zamiast terminu Bastion Wozowy wzgl. Wozowników (oryg. niem. *Karren Bastion*) używa powstałej po 1945, z niewiadomych powodów bezsensownej nazwy *Bastion Karowy* (Cz. 1, s. 9); ale na s. 232 używa nazwy poprawnej – Bastion Wozowy. Fotografia lotnicza została opisana jako fragment ortofotomapy (Cz. 2, Ryc. 6.1). Z nie wiadomo jakiego powodu do zilustrowania schematu Wisłoujścia użyty został plan pochodzący z Wikipedii pokazujący zupełnie wymyślony kształt Szańca Zachodniego (Cz. 2, Ryc. 6.2). Dziwi to, biorąc pod uwagę znaczną ilość dostępnych, także publikowanych archiwalnych materiałów. Kwestię zdarzających się pomyłek edytorskich – „literówek” czy nazw błędnie odczytanych (np. *Hausmantel* zamiast *Hans Mantel*, Cz. 1, s. 146) itp. pomijam, jako że są nieistotne.

archiwum miejskie oraz miejska biblioteka o tradycjach sięgających XVI w. Jak też trochę nowożytnych fortyfikacji, stanowiących cenne źródła materialne.

Obecnie słabo rozpoznane są tylko okoliczności budowy fortyfikacji w okresie okupacji francuskiej z lat 1807-1813, choć same obiekty zostały dobrze udokumentowane w zachowanych materiałach kartograficznych, oraz źródłach pisanych, a jedyny, ale najważniejszy zabytek z tego okresu – redita fortu na Gradowej Górze (*Fort Vauban*) - przetrwał dziejowe katastrofy w stosunkowo dobrym stanie. Podobnie wygląda sytuacja z fortyfikacjami budowanymi w okresie prusko-niemieckim, po roku 1815. Dokumentacja archiwalna istnieje, jak też zachowały się najważniejsze zabytki (- zespoły fortyfikacji na Biskupiej Górze i Gradowej Górze). Historii tego okresu, co prawda w pełni nie opisano, ale nie kryje ona tajemnic, czy faktów istotnych dla rozwoju architektury obronnej w XIX w.

A zatem, *Genezę, rozwój i przemiany przestrzenne...* powinna była Autorka rozprawy z tytułu usunąć, bo rozbudowany tytuł niezasluzenie umniejsza znaczenie tego, co ma ona do powiedzenia w dziedzinie, w której fortyfikacje Gdańska zostały rozpoznane najslabiej – archeologii. Trzeba bowiem powiedziec, ze przed 1945 r. badan archeologicznych na terenie Gdańska nie prowadzono. Z historycznymi fortyfikacjami miasta postapiono na przełomie XIX i XX w. po barbarzyńsku. I chodzi nie tyle nawet o fakt rozbiórki najstarszych obiektów, ale o całkowity brak zainteresowania nimi. Rozbiórkom nie tylko nie towarzyszyły badania czy inwentaryzacje, ale nie wykonano nawet dokumentacji fotograficznej rozbieranych pospiesznie obiektów. Istnieją tylko nieliczne, pojedyncze, impresyjne fotografie z tego okresu. Jednocześnie jednak, a na szczęście – z chęci minimalizacji kosztów – budowle ścinano tylko do poziomu terenu. Sytuacja ta, choć pozbawiła podstawowych źródeł historyków architektury, potencjalnie otworzyła w warunkach odbudowy miasta potencjalne możliwości badawcze dla archeologów. Na ile zostały ono wykorzystane, to już inna sprawa, i do problemu tego wrócę w końcowej części recenzji.

Istotę omawianej rozprawy stanowi wymienione na końcu tytułu - *studium archeologiczne*. Podejmując je, Autorka uzupełnia wysiłki badaczy fortyfikacji gdańskich o efekty prac archeologów działających na terenie miasta po 1945, w tym – o własne dokonania zawodowe. Praca, którą przedstawia jest efektem zamierzenia całkowicie nowego; miało ono podsumować aktualny stan wiedzy zgromadzonej w ciągu ostatnich 70 lat o pozostałościach archeologicznych gdańskich fortyfikacji. Zakres zainteresowań Autorki jest bardzo rozległy - zarówno pod względem chronologicznym, jak i terytorialnym; materiał badawczy, którym dysponowała – wprawdzie obfity, ale wrywkowy. Z tego powodu jej pracę można określić jako charakterystyczne dla archeologów, żmudne zbieranie porzrzuconych skorup...

Rozprawę rozpoczyna *Wstęp*, zawierający syntezę uwarunkowań historycznych rozwoju fortyfikacji Gdańska, uzasadnienie wyboru pola badawczego (w zakresie chronologicznym i terytorialnym), omówienie uwarunkowań badawczych oraz charakterystykę najważniejszych materiałów oraz opis struktury pracy.

Rozdział 1. (*Stan badań nad fortyfikacjami gdańskimi*) przedstawia stan badań historycznych (1.1), architektonicznych (1.2), archeologicznych Głównego Miasta (1.3-1.8). Dalszą część tego rozdziału stanowi rozbudowany opis rozwoju zespołów fortyfikacji do czasu ich rozbiórki (1.9-1.20), który powinien jednak stanowić rozdział osobny i chyba zostać potraktowany bardziej syntetycznie; pozwoliłoby to Autorce z jednej strony na uniknięcie nieistotnych dla jej pracy informacji szczegółowych², a z drugiej na uniknięcie drobnych pomyłek, np. wynikających z opierania się o informacje zawarte w starszych opracowaniach³. Niemniej jednak, rozdział ten, został solidnie oparty o prace, obejmujące zarówno historię rozwoju fortyfikacji Gdańska, jak i starała się Autorka oprzeć go o wielowątkową problematykę historyczną ich „obrzeży tematycznych”. Te jednak – jak np. ważna dla problematyki fortyfikacji historia gdańskiej wojskowości, czy miejskiej działalności inwestycyjnej w zakresie fortyfikacji nie zostały niestety dotąd wystarczająco przebadane i opracowane.

Podobnie rzecz ma się z badaniami architektonicznymi i archeologicznymi. W zakresie tych pierwszych, zajmujących się przedmiotowymi obiektami, uderza zarówno ubóstwo, jak i fragmentaryczność badań. Badania archeologiczne prowadzono po 1945 w nieporównanie szerszym zakresie, ale bardziej wnikliwie badano tylko fortyfikacje Głównego Miasta; pozostałe były terytorialnie rozproszone, i wykonywane niesystematycznie lub doraźnie.

Rozdział 2 (*Badania w obrębie umocnień ze schyłku średniowiecza i wczesno nowożytnych fortyfikacji ciągu zachodniego głównego obwodu fortecznego*) poświęcony jest badaniom obiektów położonych na obszarze Głównego Miasta (Brama Szeroka i Ludwisarska, Zespół Przedbramia ul. Długiej, Starego Miasta (Baszta Raduńska).

Wydaje się, że lepiej byłoby gdyby Autorka konsekwentnie w całej pracy operowała tylko układem rzeczowym (terytorialnym) fortyfikacji niż akcentowała w tytule Rozdziału 2 okres, z którego fortyfikacje pochodzą (przełom epok). Fortyfikacje budowano bowiem

² Choćby o wieżyczkach na grodzach Słuzu Kamiennej (Cz. I, s. 48).

³ Jak np. informacja o tym, że: *W latach 1534-1539 Helmsen zastąpił mury obronne* (Cz. 1, s. 45). Budowniczy ten wprowadził współpracował z miastem, ale pojawił się tu dopiero latem 1536, a potem pozostawał z miastem w raczej luźnym związku zob. G. Bukal: *Fortyfikacje Gdańska i ujścia Wisły 1454-1793. Studium z dziejów nowożytnej architektury militarnej*. Sopot 2012, s. 81. Podobnie błędnie podana została początkowa data budowy *Fortu Carré* w Wisłoujściu (Cz. 1, s. 47). W 1587 budowa trwała już od kilku lat; zob. Bukal o.c., s. 106.

w sposób ciągły, toteż obiekty ulegały stałym transformacjom, przypominając czasem palimpsesty i trudno – zwłaszcza w odniesieniu do zagadkowego okresu II poł. XV- I poł. XVI w. (a i później) wyznaczać wyraźne, chronologiczne granice. Stąd np. sytuacja pewnego zamieszania w opisie budowli w obszarze Bastionu św. Elżbiety, kryjącego pozostałości zarówno późnośredniowieczne, jak i nowożytne; zwłaszcza wobec braku dobrych źródeł historycznych. Badań architektonicznych właściwie tu nie wykonywano, a obiekty są już albo niedostępne i zachowane szczątkowo – za wyjątkiem budowli ukrytej kiedyś w masywie bastionu. Zresztą, techniki budowlane i rozwiązania stosowano podobne, a materiału używano często tego samego (rozbiórkowego), a to utrudnia datowania...

W Rozdziale 3 (*Główny obwód forteczny*) Autorka zajmuje się poszczególnymi frontami fortyfikacji z XVI i XVII w. Rozpoczyna od frontu zachodniego (relikty bastionów: Bożego Ciała, św. Elżbiety, Kot, Góra, św. Gertrudy i inne), poprzez front północny i wschodni, aż po front południowy. Szczególnie cenny jest opis pozostałości po całkowicie zniwelowanych fortyfikacjach północnej i wschodniej części głównego obwodu fortecznego, dający informacje na temat posadowienia bastionów, jak też usytuowanych na nich reliktyw drobnych obiektów murowanych - magazynów prochowych, wartowni itp. Podobnie cenny jest opis odkryć dokonanych przy Bramie Nizinnej – obiekcie dobrze zachowanym, w oryginalnym kontekście, żmudnie „sondowanym” archeologicznie od lat 1960. aż po ostatnie lata, ale i nigdy porządnie, kompleksowo nie przebadanym i nie opisanym, ani pod względem archeologicznym, ani architektonicznym...

Rozdział 4 zajmuje się w całości badaniami Bramy Wyżynnej. Obiekt ten jest – wraz z opisanym w Rozdziale 2. Zespołem Przedbramia ul. Długiej - jednym z najlepiej rozpoznanych i opisanych w publikacjach, choć wyniki badań architektonicznych samego budynku bramnego nie przyniosły odpowiedzi na pewne istotne pytania.

Rozdział 5 omawia badania przeprowadzone na terenach fortyfikacji na wgórzach (od Biskupiej Górka do Gradowej Góry). Najważniejsze, są tu partie dotyczące reldity fortu Gradowej Góry („Redity Napoleońskiej”), choć obiekt ten zachował się w zasadzie bez poważniejszych deformacji. Jest też dobrze udokumentowany od etapu projektu, toteż wyniki sondaży dostarczają tylko dodatkowych informacji.

Rozdział 6 dotyczy twierdzy Wisłoujście. Badania tego zabytku - w skali Polski całkowicie unikatowego, nieźle zachowanego w najbardziej interesujących partiach, ponadto mającego od dawna tego samego gestora – prowadzono od lat 1960. aż do chwili obecnej. Miały one jednak zawsze charakter „sondazowy”, i nie były nigdy prowadzone według konsekwentnie zaprojektowanego, wielodyscyplinarnego programu. (Zdumiewa że dotąd nie wykonano nawet porządnej, całościowej inwentaryzacji architektoniczno-konserwatorskiej tego obiektu!)

W podrozdziale 6.1 omówiono badania prowadzone w dolnych partiach wieży (Latarni); wartościowym ustaleniem jest tu konkluzja dotycząca braku podpiwniczenia obiektu. Podrozdział 6.2 zajmuje się badaniami Wieńca. Autorka podaje tu ważną informację o tym, że przestrzeń między Wieńcem, a kurtyna zachodnią nie była do 1604 r. zasypana ziemią (Cz. I, s. 180). Zasypanie tej przestrzeni dopiero w końcowej fazie budowy fortu jest możliwe, ale moim zdaniem wynikałoby ze zmiany koncepcji funkcjonowania obiektu (może pod wpływem krytyki obiektu sformułowanej przez Ferrero w 1603 r.⁴) i przebudowywania jeszcze nieukończonego fortu. Rozstrzygnięcie pierwotnej formy fortyfikacji w tym rejonie wymagałoby szerzej zaplanowanych badań archeologiczno-architektonicznych, a tych niestety właściciel obiektu (Muzeum Gdańska) nie przeprowadził. Powoduje to, że kategoryczne stwierdzenie (Cz. I, 6.3, s. 182) iż odkryty w 2003 system arkad to *pomieszczenia działobitni*, nie może zostać uznane za prawdziwe. Potwierdzić lub zaprzeczyć jego prawdziwości o planowanym umieszczeniu pod arkadami stanowisk artylerii mogłoby dopiero odkrycie ewentualnych otworów strzelniczych w murze czoła. Poleganie przez Autorkę na rysunku z 1604 r. (Bukal, o.c., s. 430) jako na przekazie całkowicie wiarygodnym jest również z różnych powodów błędem. Co więcej, na s. 210 Autorka wraca do tej kwestii już prawidłowo, przywołując moje przypuszczenia.

Podobnie błędnie zinterpretowana (w oparciu o jakie przesłanki?) została informacja, że *dopiero w 1611 roku Rada Miejska uchwaliła decyzje o wypełnieniu bastionów ziemią i zaopatrzeniu wałów w przedpiersia*. Z treści dokumentu, który prawdopodobnie Autorka ma na myśli⁵ konkluzja tak generalna nie wynika, albowiem w odniesieniu do kurtyny zachodniej mówi on tylko dość lakonicznie m. in. o kontynuacji prac murarskich i konieczności nakrycia murów ziemią. Na uwagę zasługują natomiast ustalenia Autorki dotyczące zmian materiału ziemnych przedpiers.

W dalszej części omówione zostały systematycznie i szczegółowo badania w różnych częściach twierdzy.

Rozdział 7 stanowią *Wnioski końcowe*, które właściwie powinny zostać opisane jako podsumowanie wyników badań kończących każdy rozdział. Z jednej strony, nie przynoszą one właściwie żadnych rewolucyjnych ustaleń i tylko potwierdzają znaną chronologię wydarzeń. Z drugiej jednak strony dostarczają ogromnego zasobu informacji. Ważne są zwłaszcza w zakresie szczegółowych ustaleń archeologicznych, tworzących bazę danych o podziemnych reliktach obiektów, śladach po ich istnieniu oraz nawarstwieniach, czyli o tym wszystkim czego nie pozwalają ustalić badania historyczne oraz architektoniczne. Z punktu zainteresowań historyka architektury bardzo ważne są ustalenia dotyczące sposobów

⁴ Bukal, o.c., s. 101.

⁵ Bukal, o.c., s. 112 (przyp. 575); protokół z 28.08.1611.

fundamentowania budowli (np. w Wisłoujściu). Autorka zebrała je bardzo skrupulatnie, co dobrze świadczy to o jej naukowej, prawdziwie archeologicznej rzetelności.

Żałować jednak należy, że ustalenia przedstawione w tym rozdziale nie zostały zebrane w formie bardziej usystematyzowanej – może stabelaryzowanej, jeśli byłoby to wykonalne - a w każdym razie pozwalającej na dokonywanie łatwiejszych porównań „parametrów technicznych” obiektów czy rejonów ich występowania (chronologii, poziomów, materiałów, technik itp.). Szkoda również, że cały, ogromny materiał graficzny zamieszczony w pracy (tj. plany stanowisk i wykopów) nie został edytorsko ujednoczony i wprowadzony na współczesny podkład mapy zasadniczej z odnośnikami do fotografii czy rysunków detali. Ułatwiałoby to wykorzystywanie omawianej pracy w praktyce, a zatem byłoby to o wiele bardziej przydatne dla jej celów i wyników niż próba ponownego penetrowania przez Autorkę pól, na których ani jej wiedza, ani osobiste doświadczenie nie mogą wnieść niczego nowego – mam na myśli sferę badań historycznych, jak i architektonicznych.

Praca mgr Kasprzak ma charakter głównie porządkujący stan wiedzy. Podaje informacje, które w wielu przypadkach skazane zostałyby na zapomnienie, rozproszone w rzadkich, niszowych publikacjach lub pogubione w materiałach niepublikowanych, nierzadko skazanych na fizyczne unicestwienie.

Z tego powodu, następstwem rozprawy powinna być właśnie publikacja przedstawionego w niej materiału. Gdyby nastąpiła, byłaby **podstawowym obecnie opracowaniem archeologii fortyfikacji gdańskich**. Bez względu na kontynuację tych badań. Bo to, że powinny być one kontynuowane jest sprawą oczywistą, a wynika to również z materiału przedstawionego w omawianej rozprawie.

Budowle obronne Gdańska i ich pozostałości stanowią nadal obiecujące, bo w znacznej mierze otwarte i niespenetrowane pole badawcze – zarówno dla archeologów, jak i historyków architektury. Czy da się na nim z sukcesem działać – nie wiadomo. Występują tu bowiem dwa, podstawowe problemy, które praca mgr Kasprzak ujawnia, i które niekorzystnie wpływają na jej wartość. Trudno jednakże czynić z tego Autorce zarzut.

Problem pierwszy to możliwości prowadzenia badań. Większość badań archeologicznych, jakie przeprowadzono w Gdańsku była badaniami wykonywanymi usługowo. Były to badania sondażowe, minimalizowane pod względem zakresu, czasu i kosztów. Były realizowane przez różnych wykonawców, mających spełnić wymagania formalne, nie zaś – a w każdym razie nie przede wszystkim - dostarczyć rzeczywistej wiedzy na temat zachowanych relikto- obiektów. Jak dowodzi tego omawiana rozprawa, zawarte w niej dane są wprawdzie liczne, ale przynoszą informacje niepełne i niespójne; czasem niepewne. Efektem tego są luki informacyjne, lub co gorsza błędy interpretacyjne (czasem

utrwalane jako „błędy-upiory”, o których pisał kiedyś Leszek Kajzer). Nieusuwalne, gdy po wykonaniu „ratowniczych” badań archeologicznych obiekt przestaje istnieć, dosłownie „zmielony” i pogrzebany na zawsze pod fundamentami nowej inwestycji. Przykładem tego są w Gdańsku nieprzebadane porządnie relikty piętnastowiecznych murów południowego frontu Starego Przedmieścia – od Baszty Pod Zrębem do Baszty Nowej; tu zresztą w roku 2018 dokonano intrygujących odkryć⁶ – które pewnie także, z uwagi na badawczy „minimalizm” archeologiczny pozostaną niemożliwe do zinterpretowania.

Tu dochodzimy do problemu drugiego – kompetencji wykonawców badań – archeologów - podejmujących się badań architektonicznych bez dostatecznego do tego przygotowania; nie chodzi tu zresztą o kompetencje formalne. Nieciągłość procesu badawczego i zmiany wykonawców badań (następujące z różnych powodów) oraz niepublikowanie wyników prac wcześniejszych, uniemożliwiają dostateczne rozpoznanie obiektów, prowadząc znów do błędnych lub niepełnych wniosków. A badania na styku archeologii i architektury, wykonywane wyłącznie przez archeologów będą z reguły niekompletne, ponieważ architektura jest polem, na którym konieczna jest równoczesna współpraca kompetentnych w swoim zakresie archeologów, architektów i inżynierów budowlanych, działających w oparciu o ustalenia historyków...To zaś w Gdańsku realizowano sporadycznie.

Efekty tego zjawiska ujawniają się również w pracy mgr Kasprzak, która – jak to już zauważyłem - zbyt pewnie i jednoznacznie wypowiada się na temat formy zachodniego frontu Fortu Carré. Podobnie na przykład - powołując się na opinie innego badacza, pada ona ofiarą dezinformacji przy opisie północnego barku Bastionu Góra, Kandydatka stwierdza tam (Cz. 1., s. 82), że *...stan obiektu pod koniec XIX w. nie był najlepszy, o czym świadczą liczne spękania...* Tymczasem – a pisałem to w opinii dla inwestora w 2018 r. - *nie licząc efektów rozbiórek okaleczających obiekt, jego mury są w dobrym stanie. (...) Budowla nie wykazuje symptomów ani śladów awarii, zwłaszcza nowszych. Słabo związane z wypełniskiem są prawdopodobnie nowsze warstwy licowe: szczelinę widać w „przekroju” budowli, powstałym w wyniku rozbiórki partii zachodniej. Innym dowodem tego jest widoczne we wnętrzu poterny, tuż przy jej wschodnim wejściu stare, niewielkie pęknięcie wskazujące na odspojenie warstwy licowej. Zaobserwowano je najpóźniej w 1881 r. (może podczas remontu) i założono na nim dwie zachowane do dzisiaj cementowe marki (datowane na 25.05.1881). Jedna z nich pękła (i odspoiła się częściowo), ale druga nadal przylega mocno do muru, co dowodzi stabilności uszkodzenia.*

Podobnie, zapewne również z jednostronności badań wynikało inne stwierdzenie (cz. 1., s. 105), że *...bardzo trudne są do zinterpretowania dwa obiekty zachowane w części*

⁶ Zob. G. Bukal: *Fortyfikacje Starego Przedmieścia [w:] Historie gdańskich dzielnic. T 2. Stare Przedmieście.* Red. J. Dargacz, K. Kurkowska. Gdańsk 2019.

fundamentowej... na terenie Bastionu Pański Ogród. Nie mogąc na etapie recenzji przesądzać sprawy muszę zauważyć, że stan zabudowy tego bastionu pokazany został na kilku wiarygodnych, potwierdzających się wojskowych planach z XVIII i XIX w., włącznie ze szczegółową dokumentacją projektową prochowni.

Przytoczyłem te przykłady nie po to, aby pracę deprecjonować, ale aby zilustrować skutki zjawiska. Podobnie rzecz się ma zresztą z badaniami architektonicznymi, którym nie towarzyszyły badania archeologiczne...

2. Wniosek końcowy

Stwierdzam, że mimo zawartych w recenzji uwag krytycznych, których wysunięcie jest obowiązkiem recenzenta, przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Moniki Kasprzak, *Fortyfikacje gdańskie od schyłku średniowiecza do końca XIX wieku. Geneza, rozwój i przemiany przestrzenne umocnień Gdańska i Wisłoujścia. Studium archeologiczne*, jest pracą interesującą i oryginalną. Autorka sformułowała problem badawczy i przedstawiła metodę jego rozwiązania. Po publikacji i metodycznym dopracowaniu wyniki rozprawy mogą znaleźć zastosowanie jako materiał dla dalszych badań archeologicznych i architektonicznych nad historią fortyfikacji Gdańska oraz dla prac konserwatorskich.

Praca spełnia wymagania ustawowe stawiane rozprawom doktorskim, a zatem wnoszę o dopuszczenie Kandydatki do dalszego etapu postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

